

Oceny i omówienia

PIOTR S. WANDYCZ: *The United States and Poland*. Harvard University Press, Cambridge, Mass. — London 1980. The American Foreign Policy Library, wyd. Edwin O. Reischauer, 465 ss.

Autor, profesor historii Yale University, którego pozycję w historiografii — prócz licznych rozpraw i przyczynków — ugruntowały przede wszystkim takie publikacje, jak monografia stosunków polsko-radzieckich *Soviet Polish Relations* (1969) oraz synteza dziejów Polski porozbiorowej *The Lands of Partitioned Poland, 1795 - - 1918* (1974), zaprezentował kolejną syntezę — tym razem obejmującą stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Polską. Dzieło ukazało się w interesującej serii, w której przedstawiono dotychczas stosunki między USA oraz Afryką Północną, republikami andyjskimi, światem arabskim (trzy wydania), Bałkanami, Birną, Chinami (cztery wydania), Indiami, Irlandią, Izraelem, Japonią (trzy wydania), Kanadą, Karaibami, Malazją, Włochami, Skandynawią oraz państwami południowej części Ameryki Łacińskiej („szyszki”) — Argentyną, Chile i Urugwajem.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów, dalej z — zestawionych w dwu aneksach — spisów posłów i ambasadorów w stosunkach między Polską a USA, jak również tabeli synchronicznej, następnie z obszernego omówienia wybranego piśmiennictwa angielskojęzycznego odnoszącego się do tematu. Zamyka tę publikację indeks. Książka zawiera trzy mapy w tekście.

Rozdział I, zatytułowany „Rozbiory Polski i powstanie Stanów Zjednoczonych”, oferuje najpierw na 33 stronach przegląd dziejów Polski przedrozbiorowej, uzupełniony informacjami o kontaktach Polski z Ameryką do połowy XVIII wieku. Następnie (ss. 34 - 47) Autor podejmuje problematykę „rewolucji amerykańskiej i polskiej” w końcu XVIII wieku oraz okres od powstania kościuszkowskiego do kongresu wiedeńskiego (ss. 48 - 57). Rozdział II poświęcony jest kwestii polskiej w XIX w. i koncentruje się na powstaniu listopadowym, amerykańskiej wojnie secesyjnej oraz powstaniu styczniowym, a kolejnymi punktami są stosunki w Polsce postyczniowej oraz zjawisko masowej emigracji do Ameryki, wreszcie rozwój sytuacji w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej. Kolejny rozdział, zatytułowany „Wilson i odrodzenie Polski”, przedstawia najpierw polskie wysiłki w warunkach neutralności Stanów Zjednoczonych, następnie rozwój sytuacji „decydujących lat: 1917 i 1918”. Autor przechodzi później do kompleksu spraw związanych z paryską konferencją pokojową oraz wojną polsko-radziecką. Osobny punkt tego rozdziału poświęcony jest kwestii żydowskiej. Rozdział IV dotyczy okresu międzywojennego, gdzie P. S. Wandycz wyodrębnia cztery wycinki: lata 1919 - 1921, okres demokracji parlamentarnej, kształtowanie się rządów autorytarnych od przewrotu majowego do śmierci Józefa Piłsudskiego oraz ostatnie czterolecie przed wybuchem wojny. Następny rozdział obejmuje drugą wojną światową — polski wysiłek zbrojny i pierwsze lata wojny, rozwój sytuacji na linii „Wielka Koalicja i jej ubodzy krewni” po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej z wyodrębnieniem

„drogi do Teheranu” i kompleksu wydarzeń między powstaniem warszawskim a konferencją poczdamską. Rozdział VI obejmuje okres tzw. zimnej wojny: po charakterystyce okoliczności krystalizacji stosunków w Polsce w latach 1944-45 omawia Autor lata 1945-47 jako „okres przejściowy”, następnie — przemiany lat 1948-1953 w aspekcie stalinizmu w Polsce oraz ewolucji amerykańskiej doktryny politycznej wobec Europy środkowo-wschodniej, wreszcie — polski Październik. Ostatni rozdział poświęcony okresowi Gomułki i Gierka zamyka się na 1978 r. (przedmowa recenzowanego dzieła nosi datę 1979) z wyodrębnieniem najpierw rozważań nad meandrami przemian popaździernikowych, dalej — ewolucji stosunków w początkach lat 60-tych z jednej strony oraz narastania kryzysu w II połowie tego dziesięciolecia — z drugiej, wreszcie ewolucję tychże stosunków w latach władzy ekipy Gierka. Książkę kończą 10-stronicowe „Refleksje”.

Jak widać, konstrukcja książki w znacznej mierze przyjmuje cezury związane z dziejami Polski a nie Stanów Zjednoczonych. Okoliczność ta nie wynika bynajmniej z tego, jakoby stosunki między Polską a Stanami Zjednoczonymi były funkcją wydarzeń polskiego procesu dziejowego, gdyż w rzeczywistości ani w warunkach braku państwowości polskiej w latach 1795-1918, ani po odrodzeniu niepodległego państwa polskiego w 1918 r. wydarzenia na ziemiach polskich nie mogły wyznaczać przebiegu wzajemnych stosunków, których stroną były osiągnące pozycję światowego mocarstwa Stany Zjednoczone. Owe „polskie cezury” wynikają najpierw stąd, że pewne wydarzenia na ziemiach polskich (rozbiory, powstania narodowe) wywoływały określony oddźwięk w nastrojach mieszkańców USA i w stanowisku ich administracji, a następnie stąd, że inne wydarzenia w Polsce były funkcją gry sił mocarstw europejskich i światowych — w tym także USA. Po prostu przeznaczoną przecież dla niepolskiego czytelnika książka zawiera w swojej treści wykład zasadniczych elementów historii Polski i równoległe analizę zjawisk w szeroko pojętym amerykańskim życiu publicznym, odnoszących się do spraw polskich (i to nie tylko w aspekcie między państwowym, lecz także, m.in. w sferze kultury, świadomości społecznej, a nadto włącza Autor do przedmiotu swoich rozważań polską grupę etniczną w USA). Recenzowane dzieło ukazuje z całą wyrazistością właściwe — od pierwszoplanowego bardzo odległe — miejsce Polski w procesie kształtowania stosunków międzynarodowych, jej miejsce w grze europejskich i światowych sił, gdzie „roszczenia moralne i poleganie na prawie międzynarodowym nie stanowią substytutu rzeczywistej siły, a tej brakuje Polsce. Ani walczące podziemie — pisze P. S. Wandycz w związku z sytuacją w okresie II wojny światowej — ani armia, ani aktywa polonijne nie mogły kompensować istniejącej słabości” (s. 306). Książka ukazuje, w jaki sposób wydarzenia z polskiego procesu dziejowego są powiązane z globalną polityką Stanów Zjednoczonych. Dotyczy to w jednakowym stopniu stosunku USA do powstania stycziowego w kontekście stosunków amerykańsko-rosyjskich i równoczesnej z powstaniem secesji Południa, jak i dotyczy traktowania karty polskiej w obydwu wojnach światowych w kontekście każdorazowej początkowej neutralności amerykańskiej i późniejszego operowania tą kartą w zależności od globalnych interesów Waszyngtonu. Może najbardziej manifestuje się to w amerykańskim podejściu do sprawy integralności terytorialnej Rosji i ZSRR, gdzie powstanie stycziowe oceniano w identycznych kategoriach jak bunt Południa (s. 81 i *passim*), gdzie przy absolutnym nieuznawaniu Rosji Radzieckiej USA broniły po I wojnie integralności jej terytorium — m.in. na granicy z Polską — pod kątem interesów przyszłej „białej Rosji” (s. 155), gdzie stosunek do polsko-radzieckiego konfliktu terytorialnego w czasie II wojny światowej nie wykluczał porównywania w prasie amerykańskiej roszczeń terytorialnych

ZSRR wobec Polski z prawami USA do Teksasu i Kalifornii (s. 279)¹ — by wynotować trzy przykłady. Podobnie rzecz miała się gdy chodzi o stanowisko USA wobec integralności terytorialnej Austro-Węgier i Niemiec: przykład oporu Waszyngtonu przeciwko rozczłonkowaniu Austro-Węgier w czasie I wojny światowej do połowy 1918 r. (przypisywanego przez Autora Entancie — s. 106) jest przede wszystkim przykładem oporu USA, które — dodajmy — przez długi czas nie chciały wiązać sobie rąk wobec polskiego programu terytorialnego także w odniesieniu do ziem pod panowaniem pruskim². Gdy zresztą chodzi o Niemcy, to również w tych samych kategoriach hierarchii interesów politycznych i „moralnych” należy rozpatrywać „ostrożność” Franklina D. Roosevelta w pierwszym okresie wojny, jego świadome wykorzystywanie nastrojów wśród Polonii dla kruszenia panującego w USA izolacjonizmu (s. 250), a równocześnie ukutą w 1939 r. idee że wojnie można byłoby zapobiec przez rozszerzenie poparcia dla Aliantów (s. 246), idee, która — dodajmy — znajduje swój refleks w każdym programie „zaangażowania” czy „niezaangażowania” USA nie tylko na rzecz Polski³, podobnie rzecz ma się z usunięciem z brulionu deklaracji z 7 października 1939 r. sformułowania, iż Ameryka nie uznała i nie uzna nigdy owoców agresji (s. 247). Miejsce Niemiec i Polski w planowaniu politycznym USA po II wojnie światowej ilustruje także fakt, iż przemówieniem stuttgarckim Jamesa F. Byrnesa określiły priorytet Niemiec przed Polską w swej polityce wobec ZSRR i Europy środkowo-wschodniej (s. 325). Tego rodzaju miejsce spraw polskich (jak i miejsce spraw krajów tej samej co Polska rangi) ukazuje się w książce P. S. Wandycza jako żelazny kanon polityki USA w XIX i XX w. — nie sformalizowany jak doktryna Monroe, ale mieszczący się w tym samym co owa doktryna modelu myślenia politycznego (ss. 61, 279, 316). Wydaje się, że właśnie ogromna zdolność do syntetycznego spojrzenia na analizowaną rzeczywistość historyczną nie tylko w długim ciągu chronologicznym, ale także przywoływanie w tym syntetycznym spojrzeniu zjawisk rozgrywających się na różnych obszarach geograficznych a porównywalnych z polskimi wydarzeniami jest podstawowym walorem decydującym o wartości tej książki (a walor ten przesłania szereg usterek faktograficznych — o czym niżej).

Jeżeli przytoczone wyżej przykłady ilustrują pierwszy aspekt syntetycznych umiejętności Autora, to ów drugi aspekt — perspektywę geograficzną — niech zilustrują jego rozważania nad rozbiorem oraz rozwojem rządów autorytarnych po przewrocie majowym.

„Ani Hiszpania, która znajdowała się w stanie całkowitego upadku w XVIII wieku, ani Anglia ze swymi rozkładającymi się miastami, rozruchami George’a Gordona i niestabilnością polityczną — która sprawiała, że niektórzy współcześni porównywali ją do Polski — nie doznały losu Polski, ale ich położenie geopolityczne broniło je przed takim niebezpieczeństwem”

¹ Dystans wobec Polski w konflikcie między rządem emigracyjnym RP a rządem ZSRR po zawieszeniu stosunków dyplomatycznych w 1943 r. ilustruje fakt, że dyplomacja USA nie podjęła się reprezentowania interesów polskich w ZSRR (s. 287).

² Por. w tej sprawie A. Brożek, *Polonia w Stanach Zjednoczonych a kwestia zachodnich granic odrodzonej Polski (1916 - 1921)*. (W:) *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*. Red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979, *passim*, m. in. ss. 98 - 99.

³ Do całokształtu rozpatrywanych stosunków odnosi się spostrzeżenie odnotowane przez Autora w odniesieniu do okresu przed powstaniem listopadowym: „When seeking Western aid the Poles exhibited at times optimism and wishful thinking. They mistook words of sympathy and encouragement for political commitments” (s. 61).

— stwierdza P. S. Wandycz (s. 32), w innym miejscu przytaczając podobne refleksje Charlesa Adamsa (wnuka Johna Adamsa), który porównywał USA i Polskę w dobie rozbiorów:

„... gdybyśmy na chwilę mogli założyć, że położenie geograficzne obydwu krajów uległoby diametralnej zmianie, wówczas [...] pozostaje co najmniej otwartą sprawą, czy silnie zarysowany zamęt nie doprowadziłby w warunkach konstytucji Stanów Zjednoczonych do tego, co istniało w Polsce w jej najgorszych czasach” (s. 50).

Pisząc o aferze brzeskiej i pacyfikacjach na Ukrainie w kontekście „fali brutalności i radykalizmu, jaka podniosła się w Europie” i porównując przebieg wypadków w Polsce i Niemczech oraz Europie środkowej, ocenia Autor sytuację w Polsce jako łagodniejszą „choć nie ulega wątpliwości, że demokrację w Polsce spotkał ostry cios” (s. 212).

Równoległe do konsekwencji polityki Waszyngtonu w kwestii polskiej, gdzie decydowały przesłanki polityki mocarstwowej (a tym samym także ekonomicznej — tu jako przykład reperkusje planu Dawesa, który pod hasłem „*business not politics*” rozdzielił — jak stwierdza P. S. Wandycz na s. 189 — „sprawę bezpieczeństwa od sprawy reparacji wojennych”) w amerykańskiej opinii publicznej manifestuje się mniej konsekwentny, ale zdominowany przez nastroje propolskich sympatii nurt jako element składowy przedstawionych w książce stosunków. Spojrzenie na koleje Polski w okresie rozbiorów było wprawdzie zróżnicowane, ale dominowała sympatia, choć opinia amerykańska pogodziła się z rozbiorami (s. 49). „Zamiast kraju z normalnymi kontaktami, które miałyby miejsce, istniała drażliwa i przykra kwestia polska” (s. 58), a ów nieoficjalny nurt stosunków polsko-amerykańskich wypełniony został treściami moralnymi i moralizującymi, nabrał charakteru humanitarnego i w jakimś stopniu akademickiego (łącznie z zainteresowaniem ze strony historiografii — s. 93). Autor cytuje źródło prasowe z 1914 r., w którym stwierdza się, że rozbiory „były długo dla mówców amerykańskich ulubionym przykładem wielkiej międzynarodowej zbrodni”, a „zainteresowanie naszych ludzi Polską pozostawało w dużym stopniu w sferze retoryki i literatury” (s. 103). I przejawom tej znanej sympatii większości społeczeństwa amerykańskiego dla Polaków i Polski na przestrzeni całego rozpatrywanego przez siebie okresu poświęca Autor sporo miejsca. Referując przykłady znane, ukazuje równocześnie szeroki wachlarz faktów nieznanych.

Sporo miejsca poświęca Autor roli Żydów w kształtowaniu stosunków polsko-amerykańskich, choć wydaje się, iż koniec lat 1960-tych wymagał tu potraktowania w sposób zbliżony do uwagi, jaką P. S. Wandycz poświęcił temu wątkowi w odniesieniu do końca drugiego dziesięciolecia naszego wieku. Generalnie rzecz biorąc istotne jest podniesienie różnic między świadomością etniczną Żydów w Europie zachodniej z jednej strony (identyfikacja narodowa ze społecznościami kraju osiedlenia) oraz środkowo-wschodniej — z drugiej (gdzie Żydzi zaczęli podkreślać własną tożsamość narodową a nie tylko religijną, jak i żądania dla uznania ich „własnych praw narodowych” — s. 158). W kontekście traktatu mniejszościowego Autor znów oferuje właściwą sobie szeroką refleksję stwierdzając na tle narzucenia Polsce i „nowym” państwom zobowiązań do ochrony Żydów jako mniejszości narodowej, że

„... gdy w czasie II wojny światowej śmiertelny powiew padł na Żydów wschodnioeuropejskich, został on wywołany nie przez państwa, które zostały zobowiązane do podpisania traktatów mniejszościowych, ale przez Niemcy, w stosunku do których takich żądań nie czyniono” (s. 168).

Przejdę wreszcie do sprostowań i uwag polemicznych. Trudno przyznać rację Autorowi, że walk polsko-niemieckich po śmierci Chrobrego nie można rozpatrywać jako wcześniejszej wersji niemieckiego *Drang nach Osten*, gdyż oznacza to „przenoszenie nowocześniejszych koncepcji do średniowiecznej przeszłości” (s. 3). Rzeczpospolita nie utraciła Krakowa w I rozbiórce (s. 29). W XIX w. trudno przed latami 60-tymi mówić o „modelu austro-węgierskim”, na jakim rzekomo Kościuszko chciał oprzeć stosunki polsko-rosyjskie (s. 62); podobnie trudno określać jednego z zaborców już jako Monarchię Austro-Węgierską, jak czyni to w przedmowie E. O. Reischauer — (s. VIII). Budowę soboru prawosławnego w centrum Warszawy trudno traktować jako przykład działań zaborcy hamującego proces identyfikacji chłopów polskich z caratem (s. 85). Nie jest prawdą, że po 1880 r. emigracja z Kongresówki malała, rosła natomiast z zaboru pruskiego i Galicji (s. 89): Autor widocznie pomylił trendy zaboru pruskiego (spadek do poziomu prawie niedostrzegalnego) i rosyjskiego (wzrost do tych samych wielkości jak w austriackim). Pisząc o specjalnej komisji prezydenckiej powołanej w 1911 r. (s. 91) ma Autor prawdopodobnie na myśli tzw. Komisję Dillinghama, powołaną przez Kongres USA w 1907 r., która swój raport przedłożyła w 1911 r. Związek Socjalistów Polskich nie powstał w 1890 (s. 97), lecz w 1900 r. Inicjatywa plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim nie wyszła od Edwarda Beneša (s. 137), a praski minister podjął jedynie wcześniejsze sugestie polskie, czyniąc to w okolicznościach dla Polski wysoce niekorzystnych, a korzystnych dla Czechosłowacji. Wbrew jedynie przypuszczeniu Autora, iż „wydaje się, że Piłsudski przyjął Vernona Kelloga” (s. 128), ten ostatni został rzeczywiście przyjęty przez naczelnika państwa w dniu 7 stycznia 1919 r. Ostateczna delimitacja granicy polsko-czechosłowackiej na Cieszyńsku oraz granic wschodnich nie została przez twórców traktatu wersalskiego zastrzeżona w artykule 88 traktatu (s. 136), gdyż traktat wersalski nie dotyczył b. Austro-Węgier a Niemiec (powoływany artykuł 88 dotyczy Górnego Śląska). Sprostować trzeba zapis niemieckiej nazwy Gdyni — *Gottenhaffen* (s. 240) — *recte Gotenhafen*. Niejasne jest, co Autor ma na myśli, że gen. Władysław Sikorski chciał w czasie swej pierwszej wizyty w USA „ustanowić ściślejszą współpracę z polskimi Amerykanami, aniżeli w czasie I wojny światowej” (s. 246). Rada Polonii Amerykańskiej nie powstała w 1941 r. (s. 260), lecz w 1938 r. Władysław Gomułka nie żył w USA jako dziecko imigranta w Pensylwanii (s. 370).

Powyższe i inne usterki nie obniżają jednak wartości tego monumentalnego dzieła: mogą być zresztą usunięte przy okazji kolejnego wydania, na które — biorąc pod uwagę i ogromne zainteresowanie Polską w USA i dotychczasową praktykę serii E. O. Reischauera — można niewątpliwie rychło liczyć.

Andrzej Brożek

RICHARD BLANKE: *Prussian Poland in the German Empire (1871 - 1900)*. East European Monographs, Boulder Distributed by Columbia University Press, New York 1981, 268 ss.

Okres ostatnich lat zaznaczył się wyraźnym wzrostem zainteresowań historiografii amerykańskiej dziejami ziem polskich pod zaborem pruskim. W 1980 r. ukażała się bowiem praca Williama W. Hageny *Germans, Poles and Jews*, a rok później dwie dalsze prace: Johna J. Kulczyckiego *School Strikes in Prussian*